

Ślub z widokiem na Plac Mickiewicza

To był ślub we wrześniu. Trzynastego września 1956 roku. A dlaczego właśnie tu związany z Zamkiem? Bo tutaj był urząd stanu cywilnego, więc gdzie indziej nie mogło to się odbywać. Przypominam sobie, że czekając na to wejście tam do tej sali, gdzie mieliśmy złożyć tę naszą deklarację ślubu, siedzieliśmy w takim przedsionku, z widokiem na Uniwersytet. To z boku to wszystko było. Ponieważ to był 1956 rok, wydarzenia czerwcowe... wtedy były też moje urodziny, to tak na marginesie to mówię, dwudziestego ósmego czerwca. Mój narzeczony, obecnie jeszcze mąż, wtedy dziennikarz radia naszego poznańskiego, był ze mną umówiony, że będziemy obchodzić moje urodziny. Ale były te wypadki i nie mogliśmy się spotkać, więc to już minęło.

Jednak patrząc na ten Plac, ciągle miałam w pamięci te wydarzenia czerwcowe. A poza tym, tutaj znajduje się również muzeum Poznańskiego Czerwca. Tylko mi w pamięci został ten korytarz z widokiem na plac Mickiewicza. A kto nam dawał ślub... bo to był cywilny oczywiście ślub, wtedy dopiero po dwóch dniach mogliśmy mieć kościelny. Bez tego by się nie odbył, prawda. Dzisiaj można za jednym zamachem, że tak powiem, śluby odbywać. Także tego już nie pamiętam. Gdzieś wiem, że zdjęcie miałam tutaj robione przed Zamkiem, na tych schodach. Bo to był bardzo kameralny ślub, bardzo kameralny.